Rok VII Nr. 155. Sosnowiec, wtorek 7 czerwca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Lotnik Hausner zginął!

Zadnych wieści o samolocie „Roza Marja".

WARSZAWA, 6. 6. (wł.) Amerykańskie stacje portowe nad oceanem Atlantyckim czynią gorączkowe poszukiwania zaginionego samolotu „Rose-Marie", na którym 3 czerwca wystartował pilot Stanisław Hausner do lotu przez Atlantyk.

Zdaniem amerykańskich sfer lotniczych Hausnerowi musiał wydarzyć się jakiś wypadek jeszcze u wybrzeży amerykańskich.

Lotnicy amerykańscy wyrażają przekonanie, że gdyby Hausner odleciał daleko od brzegów Ameryki, to bezwzględnie, jeśliby nawet nie był zauważony w chmurach czy mgle, słychać by było warkot jego silnika.

Od czasu startu Hausnera upłynęły już 72 godziny i ani jeden ze statków nie nadesłał meldunku, że napotkał jego samolot po drodze. Hausner mógł utrzymać się w powietrzu najwyżej 50 godzin, posiadał bowiem zapas benzyny tylko na tę ilość godzin. Gdyby wylądował gdzieś w Nowej Funlandji, lub nawet Irlandji to niewątpliwie otrzymalibyśmy do tego czasu meldunki o tem, co się z nim stało. Gdyby nawet opadł na morze i został wyratowany przez jakiś statek pasażerski lub rybacki, to i tak do tego czasu otrzymanoby wiadomości.

Wobec braku tych wiadomości, sfery lotnicze wyrażają przekonanie, iż Stanisław Hausner padł ofiarą jakiegoś tragicznego wypadku, składając swe młode życie w ofierze ojczyźnie, z myślą o której wyruszył na podbój Atlantyku.

Stanisław Hausner do Warszawy nie przyleciał i wszelki ślad o nim zaginął.

PROCES KSIĘŻNEJ - ZABÓJCZYNI.

WARSZAWA, 6. 7. (PAT) Dziś w sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko Zycie Korybut - Woronieckiej, zabójczyni przemysłowca Boya. Rozprawie przewodniczy prezes Duda, oskarża prokurator Siewierski, broni adwokat Sobotkowski. Powództwo cywilne imieniem p. Eugenji Boyowej, działającej w imieniu 2-ch małych córeczek reprezentują adwokaci Gutman i Zylberlas. Skarga prosi o zasądzenie od oskarżonej na rzecz dzieci po śp. Boyu alimentów w wysokości 200 zł. miesięcznie aż do dojścia ich do pełnoletności. Sąd po krótkiej naradzie postanowił przeczytać akt oskarżenia przy drzwiach zamkniętych i zarządził tajność rozprawy na czas wyjaśnień oskarżonej, oraz zeznań kilku świadków.

—oXo—

AUSTRJA OTRZYMUJE POŻYCZKĘ FRANCUSKĄ.

PARYŻ, 6. 6. — „Echo de Paris" donosi, że gabinet Herriota rozpatrzy w najbliższych dniach, a może w najbliższych godzinach prośbę Austrji o pożyczkę. Nie ulega wątpliwości, że parlament udzieli na tę pożyczkę gwarancji państwa, ale tylko pod warunkiem, że Austrja wyrzeknie się dążenia do połączenia z Rzeszą niemiecką.

Najbliższe prace rządu po powrocie premjera Prystora.

WARSZAWA, 6. 6. Dziś rano powrócił z Wilna, gdzie bawił w ciągu ostatnich 2 dni, premjer Prystor i objął urzędowanie.

Premjer odbył, jak codziennie — szereg narad wewnętrznych i konferencyj z kierownikami resortów.

Posiedzenie rady ministrów wyznaczone będzie prawdopodobnie dopiero wkońcu bieżącego tygodnia.

Na posiedzeniu tem załatwiony ma być między innemi projekt dekretu dający podstawy do zmniejszania wygórowanych pensyj w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych.

Jak się dowiadujemy, na warsztacie prac rządu w chwili obecnej znajdują się sprawy naczelnego komitetu do zwalczania skutków bezrobocia.

Chodzi mianowicie o zapewnienie źródeł dochodu dla dalszej akcji komitetu w jesieni, jak i potrzeb bieżących.

W bieżącym miesiącu ogłoszone będą również dekrety o połączeniu ministerjów: rolnictwa i reform rolnych, oraz o rozdziale biur i wydziałów ministerjum robót publicznych.

Oba te dekrety wejdą w życie z dniem 1 lipca.

DELEGACJA POLSKA NA KONFERENCJĘ W LOZANNIE.

WARSZAWA, 6. 7. (PAT) Minister spraw zagranicznych August Zaleski mianowany został pierwszym delegatem rządu polskiego na konferencję reparacyjną, rozpoczynającą się 16 bm. w Lozannie. Drugim delegatem mianowany został minister dr. Mrozowski. Ponadto w skład delegacji mają wejść: radca ambasady polskiej w Paryżu minister Mühlstein, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych minister Szumlakowski, nacz. wydz. zachodniego w M. S. Z. Lipski, oraz zastępca dyr. departamentu obrotu pieniężnego w ministerjum skarbu dr. Jerzy Nowak.

—ooo—

AFERA KOMUNISTYCZNA W STOLICY.

WARSZAWA, 6. 6. (wł.) — Policja polityczna wpadła na ślad afery komunistycznej, przeprowadzając szereg rewizyj.

M. in. dokonano rewizji w mieszkaniu aplikanta Abrama Millera, który został aresztowany wraz żoną i niejakim Silbercweigiem.

Ustalono, że w mieszkaniu aplikanta ukrywał się wybitny działacz komunistyczny, który zdążył zbiec.

Niesamowita przesyłka w ambasadzie francuskiej w Berlinie

ODCIĘTE RĘCE KOBIECE ZAWINIĘTE W PAPIER.

BERLIN, 6. 7. (PAT) Portjerowi ambasady francuskiej w Berlinie wręczył dziś nieznany osobnik list wraz z paczką owiniętą w niebieski papier i zaadresowaną do rąk ambasadora francuskiego Francois Ponceta. Gdy sekretarz prywatny ambasadora przystąpił do rozwijania pakietu, okazało się, że zawierał on dwie odcięte ręce kobiece. Na jednym z palców znajdowała się podwójna obrączka wdowia.

Wypadek ten wywołał w ambasadzie niezwykle przykre wrażenie. Natychmiast zawiadomiono o tem policję kryminalną, która przysłała do ambasady kilku urzędników celem przejęcia krwawego pakunku.

Według przypuszczeń oddawcą paczki był 25-letni rolnik Ludwik Schöff z Lubeki, który zamordował przed kilku dniami swoją 60-letnią matkę, odcinając jej przytem ręce. Podejrzewają, że Schöff jest umysłowo chory. W liście dołączonym do paczki wymieniono było jego nazwisko.

Prasa niemiecka o pracach i zadaniach rządu von Papena.

WARSZAWA, 6. 6. (wł.) Prasa niemiecka zajmuje się programem prac nowego rządu.

Rząd zajmie się zniesieniem zakazu istnienia oddziałów szturmowych hitlerowców.

W dziedzinie polityki zagranicznej von Papen przyjąć ma taktykę wyczekiwania, spekulując na obalenie Herriota, za kilka miesięcy.

Za cel swojej polityki zagranicznej von Papen uważa sojusz niemiecko - francusko - polski, jest zdania bowiem, że pokojowa rewizja granic niemieckich jest wykluczona.

Teściowa wysadzona w powietrze

BERLIN, 6. 6. (wł.) — W Trewirze skazano na 3 lata więzienia 27-letniego robotnika Reinerta, który skonstruował bombę dynamitową i włożył ją do pieca w mieszkaniu swoich teściów. Nastąpiła straszna eksplozja. Mieszkanie zostało całkowicie zdemolowane, a teściowa ciężko ranna.

Przed sądem Reinert tłumaczył się, że chciał tylko nastraszyć swoją teściową, która w jego sporach z żoną trzymała stronę córki.

WYBORY DO REICHSTAGU W LIPCU.

BERLIN, 6. 6. (PAT). Termin wyborów do Reichstagu wyznaczony został przez prezydenta Hindenburga na 31 lipca br.

OBCINAJĄ PENSJE URZĘDNIKOM W AMERYCE.

NOWY JORK, 6. 6. — Senat uchwalił wczoraj projekt ustawy o zniżce poborów urzędniczych. Obniżka dotknie wszystkich urzędników zarabiających powyżej 1000 dolarów rocznie.

Spodziewana oszczędność w budżecie ma wynieść 119 miljonów dolarów.

DZIŚ JESZCZE ZAPRZECZAJĄ...

BERLIN, 6. 6. (PAT). — Agencja Wolffa donosi, że zamieszczonej pogłoski w prasie krajowej i zagranicznej, o zamierzonem rzekomo ustąpieniu prezydenta Rzeszy oraz o istniejących jakoby planach powołania byłego kronprinza na stanowisko głowy państwa, są całkowicie zmyślone.

Upaństwowienie kopalni i banków po rewolucji socjalistycznej w Chili.

LONDYN, 6. 6. Oficerowie korpusu lotniczego wystąpili zbrojnie przeciwko rządowi, proklamując rewolucję w Chili. Prezydent Chili, Montero, opuścił pałac rządowy, nie podpisawszy formalnego aktu dymisji. Zamierza on walczyć z rewolucjonistami i mobilizuje ze swej strony ochotników.

Program rewolucyjnego rządu w Chili zapowiada się bardzo radykalnie. Kopalnie saletry mają być upaństwowione. Mają być wprowadzone monopole na alkohol, zapałki i tytoń. Przewidywane jest również upaństwowienie banków.

Obie izby parlamentu zostały rozwiązane.

W dniach najbliższych nowy rząd republiki socjalistycznej ma poczynić kroki, celem zdobycia pożyczki zagranicznej na wielkie roboty publiczne. W tym celu rząd ogłosił, iż własność zagraniczna w kraju nie będzie wywłaszczona, a długi zagraniczne będą spłacane.

Przewidywane jest wprowadzenie wysokiego podatku na wielką własność i konfiskata nieprodukcyjnych farm rolnych, na których osiedlani będą bezrobotni

Posiedzenie komitetu do spraw bezrobocia w Sosnowcu.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu do spraw bezrobocia, na którem postanowiono komitet zlikwidować.

Z pozostałych funduszów rezerwowych komitet postanowił prowadzić w ciągu czerwca i lipca br. kuchnię.

O wydawaniu suchej żywności dla bezrobotnych nie może być mowy z powodu braku funduszów.

Akcja komitetu ograniczać się będzie jedynie do wydawania obiadów naprawdę potrzebującym bezrobotnym.

Obecnie przeprowadzany jest remont kuchni, tak, że o rozpoczęciu wydawania obiadów nastąpi osobne zawiadomienie.

ANGIELSKI MINISTER O SPOSOBACH ZWALCZANIA KRYZYSU.

LONDYN, 6. 6. — Przemawiając w Oxfordzie angielski minister spraw wewnętrznych sir Herbert Samuel, wysunął następujące warunki koniecznego usunięcia kryzysu światowego:

1) skreślenie odszkodowań, które mają płacić Niemcy sprzymierzonym.

2) skreślenie długów wojennych państw sprzymierzonych w Ameryce.

Po trzecie niezbędne jest ograniczenie zbrojeń, przez zniesienie łodzi podwodnych, okrętów linjowych, lotnictwa wojskowego i gazów oraz zniesienie we wszystkcih państwach powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Wreszcie obniżyć należy do połowy wszystkie istniejące stawki celne, zanim nastąpi całkowite zniesienie zapór celnych między krajami.

POLAK NA POKŁADZIE TRAGICZNEGO OKRĘTU „GEORGES PHILLIPAR".

MARSYLJA, 6. 6. (PAT). — Do Marsylji przybyła ostatnio partja rozbitków uratowanych z katastrofy okrętu „Georges Phillipar".

Wśród rozbitków znajdował się jeden obywatel polski niejaki Mieczysław Olewski. Olewski jechał na okręcie jako więzień, aresztowany za jazdę na parowcu bez biletu.

Po przybyciu do Francji miał on być przekazany władzom sądowym, jednakże podczas katastrofy Olewski odznaczył się taką odwagą i brawurą przy ratowaniu z płomieni kobiet i dzieci, że po przybyciu do Marsylji dzięki świadectwom uratowanych przez niego pasażerów został zwolniony przez prokuratora od jakiejkolwiek odpowiedzialności karnej, i w najbliższych dniach będzie odtransportowany z wolnej stopy do Polski.

BÓJKI PARTYJNE W NIEMCZECH.

BERLIN, 6. 6. Pod Berlinem w miejscowości Rackendorf doszło wczoraj do gwałtownej bójki między hitlerowcami a komunistami. Są liczni ranni. Aresztowano 93 osoby, przy których znaleziono wiele broni.

Pod Ueberwalde wracało wczoraj szosą około 50-ciu członków republikańskiego reichsbanneru na rowerach. Napadło ich około 100 hitlerawców. Wywiązała się formalna bitwa, którą zlikwidowało dopiero pogotowie policyjne zawezwane z Berlina. 20 osób odniosło w starciu rany.

MORGAN RATUJE SWE PRZEDSIĘBIORSTWO SETKĄ MILJONÓW DOLARÓW.

NOWY JORK, 6. 6. W celu ożywienia życia gospodarczego w Stanach Zjednoczonych, powstał pod kierownictwem znanego bankiera Morgana olbrzymi koncern finansowy, dysponujący kapitałem 100 miljonów dolarów. Na czele koncernu stanął Tomasz Lamont, amerykański rzeczoznawca sprawy odszkodowań wojennych.

Zadaniem koncernu jest skupywanie akcyj przedsiębiorstw Morgana i innych na giełdach krajowych oraz zagranicznych.

W związku z powstaniem koncernu, zaznaczyła się na giełdzie zwyżka poszczególnych papierów.

Bojkot Gdańska.

Hasło bojkotu Gdańska i Sopot, rozbrzmiewające dziś na całym obszarze Rzplt., wymaga pewnego omówienia. Przedewszystkiem wymaga stwierdzenia, że nie jest to w żadnej mierze akcja czynników oficjalnych, które z natury rzeczy pozostać muszą zdala od niej, co najwyżej biorąc na siebie kłopot dyplomatycznego usprawiedliwienia. Inicjatywę dało społeczeństwo i ono za pośrednictwem swych organizacyj realizuje myśl, powstałą pod wpływem prostego instynktu.

Przez długie lata, najeżone zatargami z wolnem miastem, dominowała z polskiej strony myśl inna. Chcieliśmy i próbowaliśmy ugłaskać rozkapryszonego karła zamykającego nam ujście Wisły, zdobyć go i przywiązać tem, co działa na rozum i kieszeń. Wierzyliśmy, że gdańszczanin jest przedewszystkiem kupcem i swój stosunek do Polski ułoży na płaszczyźnie rachunku. Rachunek ten dawał Gdańskowi przez związek z Rzeczypospolitą olbrzymie saldo. Mały, na uboczu rzucony, wyparty przez inne miasta bałtyckie port, wegetujący jedynie wspomnieniami świetniejszej przeszłości — zakwitł w ciągu kilku lat, wysunął się na czoło swych licznych i możnych konkurentów. Gdy wszystkie porty baltyckie wykazały w porównaniu ze stanem przedwojennym spadek obrotów, jedyny Gdańsk mógł wykazać się zawrotnym wzrostem.

Gdańsk się bogacił polskimi sokami. Rozrósł się jego przemysł, rozwinął handel. Argumentem korzyści i zysków staraliśmy się przekonać wolne miasto, że tylko w hramonijnej współpracy z Rzplitą leży jego byt, jego przyszłość.

Środek ten niestety zawiódł. — Nie trzeba przypominać, jak tragicznym był ten zawód; kronika gdańska ostatnich lat jest kroniką wybryków, żywiołowej nienawiści, szykan, prowokacyj. Gdańsk jakoby nie może znieść obok siebie. Gdyni. Ale Gdańsk powinien pamiętać, że w pierwszych latach naszej państwowości Polska o własnym porcie handlowym nie myślała. Port ten, jako kosztowną konieczność narzucił nam właśnie Gdańsk swem postępowaniem, swem sprzeniewierzaniem się zasadzie lojalności. Gdyby dziś nie było Gdyni, dziś właśnie należałoby ją na gwałt budować.

Przekonaliśmy się o bezskuteczności karmienia, przechodzimy obecnie do metody wygłarzania. Zapewne — są w Gdańsku żywioły, które nie do metody wygładzania. Zapewne są tam ludzie, działający kategorjami interesu i nie obecni na hitlerowskich defiladach. Są t. zw. sfery gospodarcze, do których zaliczyć wypada i właścicieli przedsiębiorstw w Sopotach i kierowników stoczni i kupców i przedstawicieli robotniczych związków zawodowych, dla których konflikt z Polską oznacza utratę zysków lub utratę warsztatu pracy. Ale — to stwierdzić trzeba otwarcie — wszyscy oni, bez względu na to czy są mniejszością lub większością, nie mogą żądać, by liczono się z nimi. Oni to właśnie przez bezczynność, bierność lub tolerancję pozbawili się wszelkiego wpływu na rozwój wewnętrznej sytuacji Gdańska. Cofnąwszy się wygodnie przed szałem nacjanalizmu niemieckiego, nie są dla Polski kombatantami wspólnej sprawy, lecz stroną, która skapitulowała.

Gdańsk dymi w oparach. Zobaczmy, czy nie zabraknie mu fantazji, gdy w całej pełni wystąpią konsekwencje tego szału. Przekonajmy się, czy owe „sfery gospodarcze" przecież nie odnajdą w sobie trochę siły do walki o ład i praworządność, gdy przekonają się ile dotychczasowa pasywność kosztuje. Ten argument należy uruchomić.

Aby poskutkował, hasło musi być realizowane poważnie i solidarnie. Społeczeństwo musi sobie zdać sprawę z doniosłości chwili. Jeżeli uruchomiona akcja nie dopisze, jeśli jej fiasko lub bodaj połowiczność przekona Gdańsk o naszej słabości i tembardziej rozzuchwali. Polska w obronie swych najżywotniejszych interesów będzie zmuszona poczynić kroki, których nie może sobie życzyć nikt z obywateli, kroki ostateczne i niedające się cofnąć.

Bojkot Gdańska — to nietylko hasło. To rzecz patrjotyzmu, to zrozumienie własnego interesu ze strony obywatela, to wreszcie prosta troska o własne bezpieczeństwo.

Poważne zarządzenia przeciwspekulacyjne.

Zatamowanie ucieczki złota. — Obrót złotowy z zagranicą jest wolny.

Na mocy specjalnego zalecania ministerjum skarbu banki państwowe i prywatne oraz kantory wymiany:

1) NIE BĘDĄ SPRZEDAWAŁY PUBLICZNOŚCI I FIRMOM WALUT ZAGRANICZNYCH

(dolarów, funtów, franków itp.) bez udowodnionej potrzeby, iż waluty te są potrzebne na pokrycie zobowiązań zagranicznych.

2) NIE BĘDĄ PRZYJMOWAŁY ZLECEŃ KUPNA NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ 7 PROC. POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ.

W ten sposób ministerjum wprowadziło pierwsze ograniczenie spekulacji walutami i złotem w Polsce. Na rynku walutowym panowała ostatnio niczem nieskrępowana spekulacja. Powszechnie wymieniano

WALUTY NA ZŁOTO

i tezaurowano je wycofując z obiegu. Pomimo, iż większość państw oddawna już przy pomocy specjalnych rozporządzeń ograniczających usiłowała przeciwstawić się spekulacji, polskie sfery państwowo — finansowe nie uznały tego za konieczne i stosowały nadal najliberalniejszą politykę w przeciwstawieniu do wszystkich prawie państw Europy środkowej (Niemcy, Austrja, Węgry, Rumunja, Jugosławja, Łotwa, Estonja).

W kołach giełdowych kursowały oddawna pogłoski, że wprowadzona będzie również

CENTRALA DEWIZ.

Jak dowiadujemy się, pogłoski te są nieprawdziwe, ponieważ ministerjum skarbu sądzi, że jest to przy dzisiejszym stanie rzeczy nie potrzebne, a wystarczają

ZARZĄDZENIA PRZECIWSPEKULACYJNE.

mające na celu zatamowanie tezauracji złota i wywożenia walut w celach spekulacyjnych. Ponieważ w dalszym jednak ciągu obrót walutami wewnątrz kraju w stosunkach prywatnych pozostaje uprawniony i nienaruszony, podobnie, jak i złotem, zaś banki w dalszym ciągu będą skupywać waluty, a bank polski będzie wymieniał je na złoto zagranicą, przeto wzrastać będzie stale pokrycie złotego polskiego w kruszczu szlachetnym, a co za tem idzie umożliwione będzie większe nasilenie rynku pieniężnego. Obecna polityka rządu nie jest tedy wymierzona przeciw wolnym obrotom walutami, lecz jedynie przeciwko tezaurowaniu złota i przeciwko spekulacji, przyczem oba te zjawiska z punktu społecznego

NIEWĄTPLIWIE SĄ SZKODLIWE.

W kołach prywatno — finansowych zarządzenie powyższe oceniane jest optymistycznie jako celowe. Równocześnie jednak zaznaczyć należy, że wywołało ono wielkie poruszenie, jako pierwsze od lat ograniczenie walutowe w Polsce.

Na czarnej giełdzie w Warszawie, Łodzi i Katowicach zapanowało znaczne poruszenie, gdyż dolary i ruble złote poszły w górę. Spekulacja liczy na efekt tego zarządzenia, jako na

ŹRÓDŁO POWAŻNYCH ZAROBKÓW

pragnie wyzyskać ogólny nastrój niepewności. Również wzrosły kursy walut zagranicznych w myśl ogólnych praw podaży i pobytu. Ponieważ jednak kurs banku polskiego dla walut zagranicznych nie ulegnie zmianie, nie należy spodziewać się większego wzrostu kursów.

Najważniejszą natomiast rzeczą jest pozostawienie

WOLNEGO OBROTU ZŁOTOWEGO Z ZAGRANICĄ.

Dotychczas każdy ma prawo wywozu złotych polskich zagranicę w dowolnej wysokości i przywożenia stamtąd walut zagranicznych. Jest to rękojmia kompletnego liberalizmu walutowego w obrocie gospodarczym.

Ograniczenia dewizowe.

Uchwała związku banków.

Ostatnie posiedzenie związku banków zaznaczyło się szeregiem bardzo ważnych uchwał. Bankierzy dowiedli, że zdają sobie doskonale sprawę z sytuacji bieżącej i wyczuwają świetnie nastrój chwili.

Pierwsza uchwała bije przedewszystkiem w spekulantów walutowych, żerujących na naiwności drobnych ciułaczy, wierzących zawsze więcej w obcą walutę, niż we własną.

Bankierzy zobowiązali się do niesprzedawania walut ludziom z ulicy.

Klienci, którzy potrzebują walut lub dewiz w celach gospodarczych lub wyjazdowych otrzymają każdą ich ilość. „Człowiek ulicy" czyli spekulant napychający ciułaczom do pończoch dewaluujące się dolary bądź franki będzie miał utrudnioną „pracę".

Druga uchwała dotyczy kupna zagranicznych papierów lokacyjnych. Przed kilku tygodniami pisaliśmy o tym bezsensownym pędzie. Polskie pożyczki zagraniczne (głównie poż. stabilizacyjną) można było dostać na giełdzie nowojorskiej taniej, niż w Warszawie. Ponieważ był popyt na tę pożyczkę w kraju, banki kupiły popularnej „stabilizacji" za kilkanaście miljonów. W ten sposób z kraju — gdzie przedewszystkiem potrzebujemy gotówki — wyszło kilkanaście miljonów, za które przysłano nam wzamian... papiery przeznaczone dla kapitalistów amerykańskich.

Obecnie banki zobowiązały się przyjmować zlecenia od klientów na kupno papierów zagranicznych tylko wówczas, o ile klient płaci walutą lub dewizami zagranicznemi.

Mamy zbyt mało pieniędzy w kraju, aby pozwolić sobie na luksus kupna papierów obcych za złote

Niedoceniana pozycja

Rzemiosło, jego potęga i jego nędza.

Oto na wstępie kilka cyfr. W roku 1930 istniało w Polsce około 240 tysięcy warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających blisko miljon pracowników, a więc o 40 procent więcej niż wielki przemysł, będący benjaminkiem rządów. Łącznie z rodzinami rzemiosło daje utrzymanie przynajmniej 10 proc. ludności całego państwa.

Jest więc to potężny czynnik w naszem życiu gospodarczem. Równocześnie jednak dochód z rzemiosł wynosi co najwyżej jeden miljard, co stanowi zaledwie 12.5 procent ogólnego dochodu narodowego. Dlaczego? Dlatego, bo rzemiosło w Polsce przechodzi przez ostre przesilenie i to nie od wczoraj, lecz od 10 lat.

Powody tego są różnorodne i na ogół znane. Więc rozwój przemysłu zmechanizowanego, produkującego gorzej, ale taniej. Zastój w budownictwie, które grupuje około siebie najliczniejszy zespół rzemiosł. Brak kapitałów obrotowych po inflancji i prawie zupełny brak taniego kredytu. Utrata rynków rosyjskich — najsilniej występuje w Polsce rzemiosło w wojew. centralnych, datujące swą świetność z okresu ekspansji na Wschód. Wreszcie niestosunkowo wysokie obciążenie podatk. i świadczeniami społecznemi. Uwzględniając fakt, że w rzemiośle robocizna stanowi 25 — 75 proc. wartości produktu, dojdziemy do wniosku, że o ile świadczenia społeczne obciążają produkt wielkiego przemysłu na 2.5 proc., w rzemiośle obciążenie to wynosi 4 do 12 proc.

Do tych niedomagań i utrudnień dodać należy konkurencję, stwarzaną — mimo protestów — przez warsztaty samorządowe, wojskowe i więzienne, niepłacące podatków, oraz specjalne momenty obecnej doby z jej spadkiem konsumcji i pauperyzacją ludności. Wszystko to składa się na położenie rzemiosła wręcz rozpaczliwe.

Izby rzemieślnicze mają wprawdzie za naczelne zadanie niesienie pomocy rzemiosłu, ale misję spełniają w zupełnie znikomym stopniu. Cztery izby zachodnie miały ogółem 522 tys. złotych dochodu, z czego zaledwie 9 proc. obróciły na popieranie rzemiosł, a resztę pochłonęły wydatki administracyjne. Nawet w razie lepszej organizacji szczupłe środki materjalne uniemożliwiają izbom wydatniejszą pracę organizacyjną i kredytową, a o tem, by tych środków mogło dostarczyć nadmiernie obciążone rzemiosło — niema mowy. Stać się to może tylko przez przelanie na rzecz izb części tych świadczeń, jakie na inne cele ściąga się z rzemiosła.

W tych warunkach rzemiosło zamiera i wyrzuca na rynek pracy coraz nowe zastępy bezrobotnych. A jednak w interesie państwa i gospodarstwa narodowego nie leży umywanie rąk w tej sprawie. Upadek rzemiosła — nawet w okresie dobrej konjunktury oznacza zamknięcie odpływu bezrolnych ze wsi, lub w najlepszym razie mnożenie proletarjatu fabrycznego.

Dlatego jednem z naczelnych zadań naszej polityki gospodarczej już w najbliższej przyszłości będzie podjęcie problemu rzemiosła i jego uporządkowanie.

Z działalności izby przem.-handlowej w Sosnowcu.

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU IZBY.— SPRAWA PRZEDŁUŻENIA GODZIN URZĘDOWANIA NA POCZCIE W SOSNOWCU.

Odbyło się pod przewodnictwem prezesa St. Gadomskiego posiedzenie zarządu izby, na którem, po przyjęciu sprawozdania z ważniejszych prac izby od ostatniego posiedzenia zarządu, rozpatrywano następujące zagadnienia: kwestję utworzenia komisji dla spraw przemysłu, na wzór istniejącej przy ministrze przemysłu i handlu komisji pomocy dla kupiectwa, oraz projektu zmian w statucie związku izb.

Następnie dokonano wyboru członka zarządu i zastępcy członka do państwowej rady kolejowej, przyczem członkiem wybrany został wiceprezes **Mirowski**, zastępcą zaś tego korespondent izby **adw. Paszkiewicz**, i wyrażono opinję co do projektu ustawy lekarskiej. Ponadto zarząd ustalił listę kandydatów na sędziów handlowych dla sądu okręgowego w Sosnowcu, dokonał rozdziału subwencyj izby dla szkół zawodowych, wreszcie załatwił kilka spraw bieżących.

—

W związku ze skróceniem godzin urzędowania działu przesyłek poleconych w urzędzie pocztowym w Sosnowcu do godz. 19-tej, izba zwróciła się z prośbą do krak. dyr. poczt i telegrafów o przywrócenie dawnego stanu i przedłużenia godzin urzędowania w tym dziale do godz. 20-tej, wychodząc z założenia, że większość przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych w Sosnowcu, pracując do godz. 18-tej względnie 19-tej, jest narażoną na znaczne koszta, dokonując wysyłki listów poleconych poza godzinami urzędowania względnie w następnym dniu.

Robotnicy fabryki „Poręba“ przeciwko zniżce płac i skasowaniu angielskich sobót.

OSTRA REZOLUCJA Z. Z. Z. PRZECIWKO INSPEKTOROWI PRACY W ZAWIERCIU.

Onegdaj przy udziale paruset osób odbyło się zebranie pracowników fabryki „Poręba“. Po przemówieniu sekretarza Z. Z. Z. p. K. Bognera, zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Delegacja fabryczna składająca się z cekawistów — w idealnem porozumieniu z dyrekcją fabryki obniżyła nędzne płace robotników o kilka procentów, zgadzając się ponadto na likwidację angielskiej soboty. Robotnicy wyrażają tym niesumiennym delegatom swą pogardę oraz votum nieufności.

W postępowaniu inspektora pracy Pawłowskiego, który oświadczył ogółowi robotników, jakoby rząd uzależnił redyskonto weksli sowieckich i uruchomienie robót od dokonanej obniżki płac zarobkowych, robotnicy dopatrują się prowokacji oraz szkodzenia rządowi, przez rozsiewanie fałszywych pogłosek. Robotnicy zdają sobie jaknajdokładniej sprawę, że rząd nie ma żadnego interesu w krzywdzeniu robotników i że inspektor Pawłowski mówiąc o konieczności obniżki nie był wyrazicielem interesu rządu, ale innych mocodawców, nie mających nic wspólnego z rządem. Robotnicy nie mogą więc mieć zaufania do inspektora Pawłowskiego, który w wypełnieniu swych obowiązków nie pokrywa się z podstawowemi warunkami niezbędnemi na stanowisku inspektora pracy.

Robotnicy solidaryzują się z platformą Z. Z. Z., który w sposób bezkompromisowy i sprawiedliwy broni świata pracy.

Zjazd komisji okręgowej

ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW MIEJSKICH ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W ZAWIERCIU.

W sali magistratu w Zawierciu, pod przewodnictwem **p. Wolskiego z Dąbrowy**, odbył się zjazd komisji okręgowej związków pracowników miejskich Zagłębia Dąbrowskiego.

W zjeździe wzięły udział delegacje miast: **Sosnowca, Dąbrowy, Będzina, Czeladzi i Zawiercia.** Na zjeździe po za sprawami gospodarczo - zawodowemi, omawiano sprawę dodatku komunalnego, który pod naciskiem władz nadzorczych ma być w najbliższym czasie znacznie zmniejszony. Jednocześnie poruszano sprawę cofnięcia 10 procentowego dodatku drożyźnianego, który został cofnięty pracownikom samorządowym z dniem 1-go czerwca, a który szczególnie dotknął pracowników samorządowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, które jak wiadomo z ogłoszonego niedawno wskaźnika cen należy do najdroższych miejscowości w Polsce.

Zaznaczyć należy, że Zagłębie Dąbrowskie jest znacznie droższe od Warszawy, w której mimo to pracownikom państwowym i samorządowym dodatku tego nie cofnięto.

Po omówieniu i po przedyskutowaniu tych spraw, postanowiono opracować w powyższych sprawach memorjały oparte na danych statystycznych cen artykułów pierwszej potrzeby. Następnie postanowiono prosić urząd wojewódzki o niecofanie w roku b. dodatku komunalnego dla miast Zagłębia Dąbrowskiego.

Takież memorjały zostaną wysłane do naczelnych władz związku do Warszawy, celem poparcia postulatów pracowników samorządowych na terenie ministerjum skarbu i spraw wewnętrznych.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 7 Wtorek

Dziś: Roberta
Jutro: Medarda
Wschód słońca. 3.35
Zachód słońca: 7.50

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 7 czerwca.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.45 Płyty. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.10 Utwory skrzypcowe. 15.30 Chwilka lotnicza. 15.35 Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15.40 Muzyka lekka. 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 Odczyt sportowy pt. „Turystyka zbiorowa“. 17.00 Popul. koncert. 18.00 „Wielki post w ojczyźnie Proroka“. 18.20 Muzyka lekka. 19.15 Rozmaitości oraz kom. Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19.35 Prasowy Dz. Radj. 19.45 „Listowne nauczanie rolnictwa“. 19.55 Program na dz. nast. 20.00 Feljeton literacki. 20.15 „O duchu muzyki francuskiej“. 20.30 Europejski koncert francuski. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Środa, 8 czerwca.
11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.40. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Chwilka morska. 15.40. Program dla dzieci. 16.05. Koncert wokalny płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Skrzynka pocztowa. 17.00. Muzyka lekka. 18.00. Odczyt z Wilna. 18.20. Muzyka tan. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Skrzynka poczt. 19.55. Program na dz. nast. 20.00 Płyty. 20.35. Kwadrans lit. 20.50. Koncert solistów. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Met. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka taneczna. 22.25. Odczyt ze Lwowa. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

KATOWICE

Wtorek, 7 czerwca.
11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Intermezzo muz. 12.40. Kom. meteorologiczny. 12.45 Płyty. 14.00 Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Intermezzo muz. 15.30. Kom. z Warsz. 15.40. Płyty. 16.40. Tr. z Warsz. 18.20. Muzyka lekka z Warsz. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Komunikaty sport. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45 Odcinek powieśc. 20.00 Tr. z Warsz. 20.30. Koncert europejski z Paryża. W przerwie Dod. do Pras. dz. R. i kom. meteor. z Warsz. 22.40. Muzyka taneczna.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Pod przewodnictwem wojewody Paciorkowskiego** obradował w Kielcach zjazd starostów województwa kieleckiego. W obradach wzięli udział: vicewojewoda Bratkowski naczelnik wydziału bezpieczeństwa Zwirski, komendant wojewódzki p. Grabowski oraz szereg wyższych urzędników administracji ogólnej. Obrady poświęcone były bieżącym sprawom administracyjnym, oraz opieki społecznej.

Z SOSNOWCA

GWAŁTOWNA BURZA NAD ZAGŁĘBIEM.

Wczoraj o godz. 2.30 popoł. nad Zagłębiem przeszła gwałtowna burza, połączona z silnemi wyładowaniami elektrycznemi. Woda zalała jezdnie w mieście i wdarła się do niżej położonych suteryn, wyrządzając tu i ówdzie drobne szkody.

Wskutek ostatnich deszczów podniósł się znacznie poziom wody w Czarnej Przemszy i Brynicy.

—oxo—

(s) **Wystawa LOPP.** Z racji 9-go tygodnia ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej urządził komitet miejski LOPP. w Sosnowcu wystawę środków obrony przeciwgazowej i ratownictwa przeciwgazowego. Wystawa mieści się w lokalu LOPP. w Sosnowcu przy ul. gen. Bema 4 (Pogoń). Wystawę można zwiedzać codziennie od godz. 9 do 15. i od godz. 17 do 20. **Wejście bezpłatne**, przyjmuje się jednak dobrowolne ofiary na LOPP.

(s) **Kradzież wędlin.** Sebastjanowi Czechowskiemu w Niwce skradziono 70 klg. wędlin, wart. 160 zł.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** 22-letnia Genowefa Wajsówna (Moniuszki 10), z niewiadomych powodów, usiłowała się otruć esencją octową. Przewieziono ją do szpitala miejskiego.

Z BĘDZINA.

(b) **Osobiste.** Z dniem wczorajszym kierownik naszych oddziałów redakcyjnych w Będzinie i Dąbrowie red. Józef Oskólski rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

(b) **7-letnia dziewczynka pod kołami tramwaju.** Wczoraj na ul. Małachowskiego w Będzinie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła 7-letnia dziewczynka Regina Gutmanówna (Małachowskiego 40).

Dziecko wpadło pod koła nadjeżdżającego tramwaju, doznając, na szczęście, lekkich obrażeń ciała. Po udzieleniu jej na miejscu pomocy lekarskiej pozostawiono ją na kuracji w domu.

(b) **Kto rzucał kamieniami na Zgajewskiego?** Onegdaj donosiliśmy o niebywałem rozwydrzeniu wyrostków będzińskich, którzy obrzucili kamieniami Józefa Zgajewskiego, woźnicę, który wiózł na furze drzewo. Wskutek uderzeń kamieniami Zgajewski doznał poważnych obrażeń ciała. Policja przeprowadziła śledztwo i ustaliła, że sprawcami napadu są mieszkańcy Sosnowca: Józef Ligorowski, lat 17 (Batorego 9), Józef Górski, lat 20 (Mickiewicza 4), Bolesław Ferdyn, lat 21 (Północna 11) i Bolesław Łykowski (Matejki 9). Wszyscy zatrzymani przyznali się do winy. Przekazano ich władzom sądowym.

(b) **Kradzieże.** Z lodowni Juljana Tomeckiego w Grodźcu skradziono kilka klg. mięsa, 30 klg. słoniny i 50 klg. wędlin, wart. 230 zł.

— Z komórki Kałmy Szwarzberga (Browarna 9) w Będzinie skradziono 15 gołębi, wart. 150 zł.

— Piotr Mitas, zam. w Dobieszowicach zameldował w komisarjacie, że na drodze między Bobrownikami a Wojkowicami, podczas snu na przydrożnej murawie, skradziono mu z kieszeni 295 zł. Dodać należy, że Mitas był cokolwiek „zawiany".

— Ruchli Kupferwasser (Będzin, — Podwale 13) skradzion dwa zegarki różną biżuterję, ogólnej wartości 540 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Bójka pomiędzy krawcami.** Wczoraj przy ul. Bytomskiej doszło do bójki pomiędzy Lejbą Czarnym (Rzeczna 20) a Izraelem Kapą i synem jego Wolfem.

Bójka powstała na tle nienawiści konkurencyjnej, adwersarze bowiem są krawcami. Zajście zlikwidował policjant.

(c) **Święcenie pól czeladzkich.** W czwartek, dorocznym zwyczajem rolnicy w Czeladzi obchodzić będą uroczystość święcenia pól. Rano w kościele parafjalnym odbędzie się nabożeństwo, poczem nastąpi obchód granicami pól i wkopanie w ziemię w każdej stronie świata ewangielij świętych.

Likwidacja serwitutów gm. Niwka,

ciążących na majątku tow. sosnowieckiego.

W związku z rozporządzeniem prezydenta o zniesieniu serwitutów odbywa się między innemi także przymusowa likwidacja serwitutów, przysługujących osadom gm. Niwka a ciążących na majątku tow. sosnowieckiego.

Po czynnościach wstępnych, jak ustalenie granic i opracowanie odpowiednich planów, komisja szacunkowa pod przewodnictwem komisarza ziemskiego na powiaty będziński i zawiercki p. Jana Łaskiego, opracowała w tych dniach projekt likwidacji tych serwitutów. Wobec kategorycznego stanowiska t-wa sosnowieckiego, że wzamian likwidowanych serwitutów nie jest ono w możności dać ekwiwalentu w naturze, t. j. wydzielić osadom odpowiednich terenów ziemi. Komisja postanowiła osadom przyznać odszkodowanie w gotówce. Tereny odpowiednie były wskazywane przez przedstawicieli osad, jednakże bezskutecznie.

Czynnikiem decydującym przy powzięciu decyzji o przyznaniu odszkodowania w gotówce była ta okoliczność, że zarówno t-wo, jak i osady gm. Niwka nie posiadają wyłącznie charakteru gospodarstw rolnych. Przy szacunku wartości ziemi doszło do tak paradoksalnych sytuacyj, że gdy t-wo chciało płacić dosłownie po kilkaset złotych odszkodowania za hektar ziemi, przedstawiciele osad żądali po czterdzieści parę tysięcy zł., składając dokumenty, że tereny w tej okolicy sprzedaje się na pręty pod parcele budowlane w szacunku do 150 zł. i więcej za pręt. Z tej trudnej sytuacji komisja wyszła w swym projekcie w ten sposób, że podzieliła tereny na trzy klasy, ustalając wartość jednego hektara ziemi w 3-ej klasie na 15.840 zł. i zaliczyła przytem największą ilość ziemi do 3-ej klasy, mianowicie na ogólną ilość 43 ha zaliczono do 3-ej klasy 31 ha. W ten sposób ogólną wartość pastwisk wspólnych z dworem oszacowano na 793.467 zł. 65 gr., z której to sumy wypada od towarzystwa sosnowieckiego na rzecz osad gm. Niwka kwota 369.318 zł. 04 gr., jako wartość wszystkich likwidowanych serwitutów.

Przy okazaniu projektu obie strony oświadczyły, że na projekt ten się nie zgadzają.

Ze strony osad gm. Niwka, występował jako pełnomocnik, na podstawie uchwały gromadzkiej, adw. L. Koenig z Sosnowca.

Echa rozgrabienia sklepu w Modrzejowie.

Sprawa głośnego włamania bezrobotnych do sklepu spożywczego Wolfa Fryszera w Modrzejowie, gdzie skradziono towary wartości 5000 zł., znalazła wczoraj epilog w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Włamanie zainspirowane zostało przez sąsiada Fryszera, **19-letniego Czesława Wojnarowskiego.** Prócz niego osadzono pod kluczem mieszkańców Jęzora: **22-letniego Edwarda Chromego, 20-letniego Jana Synowca i jego rówieśnika Bogdana Maślankę.**

Sąd skazał **Wojnarowskiego, Synowca i Maślankę na rok więzienia z pozbawieniem praw, Chromego zaś na 6 miesięcy z zawieszeniem kary.**

Posiedzenie komisji porozumiewawczej stowarzyszeń i związków w Kielcach.

W sali konferencyjnej sekretarjatu wojewódzkiego odbyło się zebranie komisji porozumiewawczej stowarzyszeń i związków w której wzięli udział: **wojewoda Paciorkowski, generał Zulauf, pułk. Bigo, wicewojewoda Bratkowski, starosta Porembalski** oraz prezesi i przedstawiciele związków i stowarzyszeń wchodzących w skład komisji.

Po sprawozdaniu z dotychczasowej działalności ustępującego prezesa Feliksa Frankowskiego przewodniczącym komisji jednogłośnie na następną miesięczną kadencję wybrana została p. wojewodzina. **Paciorkowska**, prezeska wojewódzkiego zrzeszenia związku pracy obywatelskiej kobiet.

W wolnych wnioskach omówiono sprawy wzajemnego porozumienia się związków i składania wzajemnych sprawozdań informacyjnych, oraz sprawę utworzenia wspólnego ośrodka kulturalnego i zbliżenia członków związków na wspólnej platformie towarzyskiej. W dyskusji, jaka się na ten temat wywiązała zabierali między innymi głos: **wojewoda Paciorkowski, kierownik sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. p. Zaleski, inż. Ślączka, p. Jan Miroszewski, wojewodzina Paciorkowska starosta, Porembalski i inni.**

Z DĄBROWY.

(d) **Kradzież roweru.** Piotrowi Bieleckiemu (Narutowicza 29) skradziono rower, wart. 300 zł.

(d) **Czterech zwyrodnialców.** Onegdaj, jedna z mieszkanek Dąbrowy zameldowała w komisarjacie, że w tymże dniu około godziny 23-ej, gdy znajdowała się na polu przy ul. Legjonów w towarzystwie swego znajomego, podeszło do niej 4-ch nieznanych osobników, na wezwanie których znajdujący się w jej towarzystwie mężczyzna musiał odejść. Po jego odejściu osobnicy ci dokonali kolejno na niej gwałtu, poczem zbiegli.

(d) **Amatorzy rowerów siedzą w kozie.** Zatrzymani zostali: Jan Domagała, Antoni Piórkowski i Jan Ficek — zamieszkali w Strzemieszycach, oskarżeni o dokonywanie kradzieży rowerów. W czasie rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono 7 rowerów, pochodzących z kradzieży. Rowery te w toku dochodzenia zostały rozpoznane przez właścicieli. Wszystkich zatrzymanych przekazano władzom sądowym i osadzono w więzieniu.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z żałobnej karty.** Wczoraj zaprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Józefa Płócienniczaka, lat 70, obywatela Zawiercia, b. więźnia politycznego, członka „Sokoła" i prezesa t-wa rzemieślniczego w Zawierciu.

W kondukcie pogrzebowym po za najbliższą rodziną i tłumem znajomych, wzięły udział cechy i korporacje rzemieślnicze ze sztandarami.

(z) **Strajk protestacyjny.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w fabryce szkła w Zawierciu, wybuchł 10-minutowy strajk protestacyjny, w którym udział wzięło około 130 robotników, a zwłaszcza pomoc hutnicza i szlifierska. Strajk wybuchł o to, że dyrekcja fabryki zamierza obniżyć dotychczasowe zarobki pomocy hutniczej i szlifierskiej, które wynoszą od 70 do 25 proc. do zarobku hutników i szlifierzy. Po przybyciu do fabryki delegacji ZZZ. i nawiązaniu kontaktu z dyrekcją fabryki, robotnicy do pracy przystąpili, zaznaczając, że o ile dyrekcja fabryki nie cofnie swych zamierzeń, to w dniu 8 bm. ogłoszony zostanie strajk.

(z) **Wyłudzenie.** Józef Oracz (Ogrodowa) czuł oddawna afekt miłosny do panny Katarzyny Hulpa, obiecując jej poprowadzenie do ołtarza. Ponieważ jednak powiadał, że nie mając pieniędzy, nie może się też i ożenić, przeto od łatwowiernej p. Katarzyny wyłudził na koszta ślubne 293 zł. Gdy panna domagała się wyznaczenia dnia ślubu, czuły narzeczony pokazał jej „figę".

(z) **I zaszyte jest niepewne.** Onegdaj do komisarjatu policji zgłosiła się zapłakana Zofja Widawska (Piaskowa 42), która zameldowała o skradzeniu jej 2-ch weksli po 1.000 zł. z wystawienia jej brata Stanisława Widawskiego, zam. w Łanach Wielkich. Według opowiadania pokrzywdzonej, weksle te schowane były w bardzo bezpiecznym miejscu, bo zaszyte były w jej sukni. O wykradzenie owych weksli Widawska oskarża swych braci Stanisława i Tadeusza.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

188

— Niech pan mi je daje prędzej — zawołała Małgorzata (takie było imię mamki) i zaczęła je karmić. — A jak się nazywa? — zapytała po chwili.

Juljusz usłyszawszy to pytanie, zmieszał się gdyż sam nie wiedział imienia dziecięcia. Ale ponieważ milczenie mogłoby wydać się mamce dziwnem a przyszły mu na myśl imiona jego protegowanej odrzekł więc:

— Marja Magdalena

— Śliczne imiona — rzekła Małgorzata, całując dziecię. — Bobo małe, kocham cię!

— A teraz muszę was, Małgorzato, opuścić.

— A kiedy pan przyjdzie znowu?

— Jutro.

— Dobrze, niech pan będzie spokojnym. Będę pamiętała o dziecku, jak gdyby było moje własne.

Juljusz ucałował twarzyczkę dziecka, siadł do oczekującego nań fiakra i odjechał do swego mieszkania.

XXIII.

Hrabina de Lucenay wysiadłszy z wagonu, wzięła fiakra i kazała się zawieść na ulicę Cyrkową.

W miarę zbliżania się do mieszkania swego męża, oburzenie przeciw niemu wzrastało w niej z każdą chwilą.

Zadzwoniła.

Odźwierny, przebudzony ze snu, wstał z fotelu, na którym śpiąc ocze kiwał na swego pana, pociągnął za sznurek i stanął na progu loży.

Henryka weszła żywo i chciała przejść na dziedziniec, lecz odźwierny zastąpił jej drogę.

— Przepraszam... pani zapewne omyliła się.

— Nie omyliłam się — odrzekła — wszak to jest pałac hrabiego de Lucenay?

— Tak, lecz pana hrabiego niema.

— Więc poczekam....

— To rzecz niemożliwa... nie mam na to rozkazu.

— Ustąp! — zawołała młoda kobieta tonem, niedopuszczającym odpowiedzi. — Przybywam do siebie... Jestem hrabina de Lucenay.

Odźwierny, zmieszany, zgiął się aż do ziemi, wybąkał kilka słów, wrócił do loży i dzwonkiem elektrycznym dał ostrzegawczy znak służbie pałacowej.

Hrabina przebyła oświetlony dziedziniec i przez drzwi oszklone weszła do przedsionka.

W progu czekał już Jan Dufour, który spostrzegłszy w tak spóźnionej porze nieznaną sobie kobietę, równie jak odźwierny, zagrodził jej sobą drogę.

— Czego pani sobie życzy?

— Czy to prawda, że pana hrabiego niema?

— Tak, pani.

— Więc poczekam...

— Ależ....

— Zaprowadź mię do mego apartamentu.

— Do apartamentu pani! — powtórzył Dufour zdziwiony, mówiąc do siebie: — To jakaś warjatka! Po djabła ten odźwierny ją puścił!

Wszak nazywasz się Jan Dufour i jesteś kamerdynerem pana hrabiego?

— Intendentem, pani, i jego powiernikiem.

— Rozumiem twe zdziwienie i wahanie, gdyż nie znasz mię... Jestem żoną twego pana.... powinieneś więc słuchać mię jak jego samego. Wskaż mi drogę...

Dufour cofnął się o krok, zgiął się jak sprężyna i zawołał:

— Pani hrabino! pani hrabino...

— Prowadź mię! — powtórzyła Henryka po raz trzeci.

Dufour, ogłuszony, pochwycił świece z konsoli.

— Pani hrabina pozwoli mi pójść przodem? — wyjąkał, zwracając się ku schodom.

Hrabina poszła za nim.

— Oto apartament pani hrabiny — rzekł. — Na lewo znajduje się buduar, a na prawo pokój sypialny.

Hrabina weszła do pokoju i wskazując na kandelabry stojące na kominku, kazała zapalić w nich świece.

— Teraz pozostaw mię samą i skoro tylko hrabia powróci, powiedz mu, że czekam na niego.

Dufour zgiął się znowu we dwoje, cofnął się i zamknął drzwi za sobą

Hrabina podeszła do klęcznika, przed którym na ścianie wisiał krzyż z kości słoniowej, uklękła, zakryła twarz dłońmi i pogrążyła się w modlitwie.

Dufour zaintrygowany i niespokojny wrócił do swego mieszkania.

— Pani hrabina — mówił do siebie — tutaj, w nocy i tak niespodziewanie, gdy hrabia jej nie oczekiwał.. co to znaczy? Czyżby dowiedziała się, że hrabia buja sobie po Paryżu, gdyż nudzi się na wsi?... Zobaczymy

Tymczasem pozostała w Seine-Port Anusia i mamka rozpaczały, zwłaszcza Anusia, znająca tajemnicę i cierpienia swej młodej pani.

c. d. n.

Wschód Mandżurji w ogniu.

Tam, gdzie się kończy ludzkość.

Osoba, która odbyła podróż po wschodniej części kolei wschodnio-chińskiej z Pogranicznaja do Charbina opowiada ciekawe szczegóły, ilustrujące sytuację w tym rejonie.

Przejechawszy pociągiem do Charbinu nie chce się wierzyć, że miasto to leży tak blisko terenów, na których panuje swawola, na których dokonuje się straszliwych gwałtów, rabunków i morderstw, na których szaleje straszliwy pożar. Linja kolei wschodnio - chińskiej na odcinku Pogranicznaja — Charbin, długości 400 klm., jest dwutorowa i przecina niszczone przez pożar wioski.

Prawie w pobliżu każdej stacji palą się osady, zapalone przez bandytów, zdemoralizowane wojsko lub atakujące wojska starogiryńskie. Wiosna nadeszła wcześnie. Na stepach szaleje pożar, zapalający nawet lasy. Pożary przybierają olbrzymie rozmiary. Pociąg niekiedy przejeżdża około lasu, który pali się na długości kilku wiorst.

Gdzie napozór panuje spokój i nie szaleją pożary, tam wszędzie można zobaczyć ślady zgubnego pożaru. Wszędzie zobaczyć można ruiny domów i chat chińskich, wszędzie czuć jeszcze gryzący dym.

Domy mieszkańców rosyjskich w tych osadach wybudowane były przeważnie z drzewa, chaty chińskie są z gliny, kryte słomianym dachem, co jeszcze bardziej podsyca pożar. Podpalacze zazwyczaj nie pozwalają, aby pożar był stłumiony w zarodku. W całym kraju jest obecnie tysiące pogorzelców bez dachu nad głową. Ludności tej zagraża głód i niebezpieczne choroby.

Nie dziw, że w lecie bandytyzm rozszerzy się jeszcze bardziej; większość rolników nie znajdzie ani pracy ani pożywienia.

Zaledwie tylko pociąg dojechał do stacji Imjańpo, zaatakowany został przez starogiryńczyków, którzy poczęli pociąg ostrzeliwać; atakujący byli uzbrojeni i mieli czerwone opaski na rękawach. Na stacji Samochwałowo pociąg, którym jechaliśmy przez pewien czas narażony był na poważne niebezpieczeństwo. Mianowicie na stacji właśnie plądrowali bandyci. Po dokonaniu rabunku w mieszkaniach urzędników kolejowych, zranili ciężko żonę kolejarza, która za bandytami wyszła na stację. Widząc pociąg, bandyci poczęli go ostrzeliwać, ale ponieważ w pociągu było ciemno, strzały nie zraniły nikogo z pasażerów; od kul podziurawiony został dach wagonów.

Oprócz morderstw, rabunków i podpalań masowych istnieje jeszcze jedno zło: „kontrybucja“, a to indywidualna i kolektywna. Przybędą zdemoralizowani żołnierze lub chunchuzi, wymagają od każdego kolejarza pieniędzy i jeśli ten nie odda im żądanej kwoty, to rzucą się na niego, męczą go, a w niejednym wypadku zamordują. Smutna pod tym względem sytuacja panuje zwłaszcza na małych stacjach kolejowych.

Kiedy około osady przejeżdża pociąg, mieszkańcy wyłażą ze swych kryjówek i żałośnie z radością patrzą do okien wagonów, które rzucają snopy światła, gdyż są elektrycznie oświetlane, jeśli droga jest bezpieczna. Większość tych osadników nie posiada żadnych pieniędzy i dlatego z żoną i dziećmi zabierają resztki inwentarza i piechotą uciekają w stronę Charbina. Kto miał pieniądze na podróż, ten już dawno opuścił ten kraj, gdzie szaleje zbrodnia i pożar.

Czyżby ludzkość się kończyła?

Degenerat przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Ohydny typ degenerata stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

30-letni **Aleksander Iwanow**, z zawodu szofer (Sosnowiec, Majowa 8), pociągnięty został do odpowiedzialności za dokonanie niemoralnych czynów z 8-letnią dziewczynką z Zagórza.

Steroryzowane dziecko przemilczało o wszystkiem przed rodzicami, tymczasem okazało się, że było ono zarażone przez zwyrodnialca chorobą weneryczną.

Iwanow skazany został na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Organizacyjne zebranie stanu średniego w Kielcach.

W lokalu sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. w Kielcach odbyło się zebranie które zagaił p. **Lorens** i przewodniczył wiceprezydent **Potocki**. Na zebraniu tem omówiono sprawę organizacji stanu średniego i postanowiono wyłonić komitet organizacyjny któryby się zajął sformowaniem organizacji i doprowadzeniem do zjednoczenia w niej przedstawicieli stanu średniego. W dyskusji zabierali głos: pp. **Krupski, Małysa, Lorens i Kisiel**. Wybrano komitet tymczasowy w skład którego weszli pp. **Lorens, Orzech, Rutczyński, Kluźniak i Urbański Stanisław**. Następnie wszyscy obecni zgłosili swe przystąpienie do organizacji stanu średniego.

Emocjonujący pościg

za uciekającym wpław bandytą.

Tysiące ludzi stało onegdaj nad wieczorem na brzegu rzeki Mononga hela w amerykańskiem mieście Braddock, przyglądając się emocjonującemu pościgowi za

uciekającym wpław

bandytą.

Około godziny 7 wieczorem do składu ubrań Samuela Krauzego w Braddock wszedł jakiś człowiek, a ujrzawszy w sklepie samego tylko właściciela, dobył rewolweru i pod jego grozą zapędził kupca do małego pokoiku za sklepem, gdzie

zamknął go na klucz.

Następnie zabrał wszystkie pieniądze i wybiegł na ulicę. Ale Krauze, mężczyzna silny i barczysty, wyłamał jednem pchnięciem słabe drzwi pokoiku i puścił się w pogoń za rabusiem, krzycząc równocześnie w niebogłosy. Zrobiło się oczywiście zbiegowisko, gdyż do pościgu przyłączyli się

wszyscy przechodnie,

dość liczni o tej porze. Jeden z nich chciał nawet zatrzymać uciekającego, ten jednak strzelił do niego, na szczęście nikogo nie raniąc.

Na odgłos strzałów zjawił się przejeżdżający przypadkiem w pobliżu szef policji Mechalik, który jednak, nie będąc w służbie, nie miał przy sobie żadnej broni. Rzucił wprawdzie za bandytą kamieniem, ale chybił.

Tymczasem bandyta dobiegł do brzegu rzekł Monongahela i nie namyślając się ani chwili,

wskoczył do wody,

chcąc przepłynąć na drugi brzeg. Widząc to policjant, który tymczasem nadjechał na motocyklu, objechał dokoła przez most, aby na drugim brzegu aresztować zbiega. Ten jednak, widząc oczekującego nań policjanta,

zmienił kierunek,

i zaczął szybko płynąć w dół rzeki.

Dopiero po przepłynięciu około dwuch kilometrów zwrócił się do brzegu, z którego pierwotnie wystartował i tam wpadł

w otwarte ramiona

oczekujących już na niego policjantów.

Był to 19 letni chłopiec z Texas, nazwiskiem John Williams.

(z) **Dzień tępienia chwastów w powiecie.** Na terenie całego powiatu zawierckiego, z inicjatywy wojewody, kuratorjum poleciło we wszystkich szkołach powszechnych urządzić dzisiaj „dzień tępienia chwastów“.

We wszystkich oddziałach odbędą się pogadanki o rodzajach i szkodliwości chwastów, następnie pod nadzorem nauczycieli uda się młodzież do ogrodów i na pola celem przeprowadzenia ćwiczeń praktycznych.

(z) **Zaginęła.** Juljanna Baś, ze wsi Kocikowa, gm. Pilica, złożyła zameldowanie w policji o zaginięciu jej córki Anieli, lat 17, która była w Zawierciu na służbie. Odszukaniem zaginionej zajęła się policja.

—ogo—

Z Pilicy.

(p) **Skazanie ks. Podkopała.** W ubiegłym tygodniu sąd grodzki w Pilicy skazał proboszcza ogrodzienieckiego ks. Podkopała z art. 31 — 33, za zakłócenie spokoju publicznego w Ogrodzieńcu w dniu 28 marca r. b. na 50 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu i na koszta sądowe.

ZE SPORTU.

Dwa nowe rekordy polskie

uzyskane przez Kusocińskiego i Pławczyka.

W Warszawie odbyły się zawody o mistrzowstwa lekkoatletyczne stolicy, które ze względu na nierównomierne obsadzenie konkurencyj, oraz nierówny poziom wyników, przedstawiają się dość dziwnie:

Najjaśniejszym momentem zawodów był wspaniały **rekord Kusocińskiego na 10 km. Czas jego 30:31,4, jest najlepszym na świecie, uzyskanym w bieżącym sezonie.** Rewelacją pierwszej klasy był Kuźnicki w biegach średnich, zapowiadający się na zawodnika wielkiej miary. Jako potentaci zabłyśli wieloboiści **Siedlecki**, a zwłaszcza Pławczyk. Doskonale spisał się Twardowski w skoku wdal, Turczynowicz w tyczce, Trojanowski II i Kostrzewski w płotkach.

Pławczyk (A. Z. S.) w skoku wzwyż uzyskał 185.5 cm.

Kuźnicki w biegu na 1500 mtr. uzyskał czas 4:02,2.

Nurmi zdyskwalifikowany przez... Finlandję.

Onegdaj nadeszła z Helsingforsu sensacyjna wiadomość o decyzji fińskiego związku lekkoatletycznego, na mocy której zakazano **Nurmiemu** startować w dniach 7 i 8 bm. podczas uroczyści sportowych, jakie odbędą się w miejscowości Kronohagen. Pozatem Nurmi został przez związek lekkoatletyczny Finlandji wykluczony z udziału w jakichkolwiek innych imprezach sportowych na terenie Finlandji.

Jak wynika z tego, musiały ostatnio powstać między Nurmim a związkiem silne nieporozumienia, które uniemożliwiają mistrzowi świata kontynuowanie dalszej karjery sportowej.

Zaznaczyć należy, że Nurmi zamierzał podczas zawodów w Kronohagen **zaatakować swój własny rekord światowy na dystansie 7 mil ang.**

——ooo——

NAWROT ZAWIESZONY.

Najlepszy gracz Legji warszawskiej **Nawrot** na ostatniem posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny zdyskwalifikowany został na 6 tygodni za pogróżki w kierunku sędziego na meczu Warszawianka — Legja.

Pozatem gracze 22 p. p. **Rusinek i Sroczyński** oraz **Szaler** z Legji otrzymali jeden tydzień dyskwalifikacji, zaś **Martyna i Zwierz** naganę

——

Dr. Lustgarten, doskonały sędzia piłkarski, został zaproponowany przez szwedów do prowadzenia zawodów Szwecja — Austrja w Sztokholmie w dniu 15 lipca.

——

HERTHA — GARBARNIA 5:4 (2:1).

Hertha pokonała w Berlinie krakowską Garbarnię w stosunku 5:4.

Podkreślić tu trzeba stronniczość sędziego, wobec czego wynik nie może być uznany za normalny.

Na uznanie zasługuje ogromna ambicja Garbarni, która przy napozór beznadziejnym stanie 4:1 względnie 5:2 na korzyść Herthy, potrafiła poprawić wynik na 5:4.

Pod koniec meczu Garbarnia stale znajdowała się pod bramką przeciwnika, jednakże nie wystarczyło już czasu na wyrównanie.

Prasa berlińska ocenia życzliwie grę drużyny polskiej.

——

GARBARNIA — VIKTORJA - FORST 5:2 (2:2).

Drużyna polska odniosła zwycięstwo, które ma wielkie znaczenie propagandowe. W ataku najlepsze były skrzydła, z których **Bator** uzyskał 3 bramki, **Riesner** (1).

—oxo—

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W SOSNOWCU.

Ubiegłej niedzieli wyścigi motocyklowe t. zw. „kilometr-lance“, czyli próba szybkości jazdy na jednym kilometrze, zgromadziły na całej trasie nadspodziewaną ilość publiczności.

Wyścigi dały następujące wyniki: w najsłabszej kategorji motocykli o pojemności 350 cm. sześciennych zwyciężcą został **p. S. Dzieło, osiągając szybkość** 90,7 klm. na godz. w kategorji 500 cm. najlepszy czas wykazał **p. J. Szkutnik — 107,5 klm. godz.**, następnie p. **W. Masłoń — 1028 klm.** godz. i p. **B. Małas** — 93 klm. godz.

W kategorji 500 cm. z przyczepkami największą szybkość osiągnął p **W. Wosik — 79,1 klm. godz.** i **p. F. Jamroż — 74,5 klm. godz.**, oraz w pojemności ponad 500 cm. najlepszy czas miał **p. E. Faust — 84,7 klm. godz.**

Niezależnie od członków klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w wyścigach tych przyjmowali udział jeźdzcy z klubu z Dąbrowy i niezrzeszeni. Nagrody otrzymali: pierwszą p. **M. Weinreb** (niezrzeszony), osiągając 97,3 **klm. godz.** i p. **Łaskawiec (z klubu dąbrowskiego), drugą nagrodę za szybkość 92,7 klm. godz.**

Z organizacji wyścigów klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego wywiązał się dobrze.

Z OLKUSZA.

(ol) **Z tygodnia L. O. P. P.** Ubiegła niedziela rozpoczętego tygodnia LOPP. przeszła w Olkuszu pod znakiem propagandy. Po nabożeństwie w miejscowym kościele uformował się wielki pochód z dwoma orkiestrami, w którym brały udział: drużyny instruktorów w maskach, związek podoficerów w maskach, drużyny ratownicze PCK., przysposobienie wojskowe wszystkich szkół, harcerze, szkoły i strażacy. Na czele pochodu wieziono większych rozmiarów samolot, skonstruowany przez uczniów szkoły rzemieślniczej w Olkuszu, oraz niesiono modele małych aeroplanów.

Przemówienia o konieczności obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej z balkonu starostwa wygłosili: instruktor powiatowy p. Jerzy Kondek, oraz p. F. Majcherkiewicz. Popołudniu w parku pod Czarną Górą odbyła się wielce urozmaicona zabawa z loterją fantową, pokazami modeli lotniczych itp. Pozatem odbyły się ciekawe zawody piłkarskie pomiędzy drużyną 2 pułku lotników z Krakowa, a drużyną piłkarską „Sokoła“ z Olkusza. Wynik gry: 2:1 na korzyść olkuszan.

(ol) **Pod zarzutem defraudacji** w lasach komunalnych sławkowskich stanął nadleśniczy lasów, p. **Śmielewski**, któremu również zarzuca się pozostawanie na stanowisku komisarza w Rosji sowieckiej pod pseudonimem „Śmielowa“. Sprawę o nadużycia rozpatrywać będzie dzisiaj specjalna komisja dyscyplinarna przy sejmiku olkuskim.

Co teraz smażyć?

Dobra gospodyni chlubi się, jeśli konfitury usmażone zeszłego lata wystarczają jej do nowych. Tak być powinno, cały rok trzeba równomiernie korzystać z tego zdrowego i odżywczego przysmaku, który wcale nie jest dogodzeniem łakomstwu, tylko najoszczędniejszem zaspokojeniem organizmu, spragnionego słodyczy pod jakąkolwiek formą. Ale trzeba pamiętać że chcąc robić te zapasy na zimę, trzeba korzystać z każdego sezonowego owocu, który potem przejdzie i — zjawi się dopiero za rok. Nie można więc odkładać na później, każda pora musi być wyzyskana.

Obecny sezon jest właściwie przednówkiem, wstępem do kampanji przetworowej. Inspektowych truskawek, pojawiających się w oknach wielkich sklepów, nie można jeszcze liczyć. nie wcześniej jak za miesiąc ukażą się gruntowe. Ale jest roślina oddawna pogardzana, bardzo smaczna i zdrowa: rumbarbarum. Nie trzeba żadnej z gospodyń przekonywać o jej pożyteczności w gospodarstwie domowem — wszystkie dobrze wiedzą, jakiem jest ułatwieniem w obmyślaniu deserów, i jak jest zdrowa. Poza kompotami jednak, szarlotkami, leguminami etc. warto pomyśleć o tem, aby ją zachować na zimę. Jest bardzo tania w mieście, na wsi nie kosztuje nic, a ma wielkie zalety — kwaskowata, smaczna, odżywcza, dobrze wpływająca na trawienie. Konfitury z niej są wyborowe, przypominające jabłeczne, tylko mniej mdłe, a zdecydowanym smaku. Kompoty w weckach też dobrze się konserwują, wymagają tylko nieco większej ilości cukru niż kompoty z czereśni np. lub truskawek, ...no to jednak w sumie są oszczędniejsze z powodu taniości samej rośliny.

Wprawdzie sezon na rumbarbarum trwa całe lato, później jednak inne owoce odsuną w cień skromne zielone łodygi — nie będzie czasu o tem myśleć, bo trzeba będzie śpieszyć się ze smażeniem owoców, których sezon trwa bardzo krótko. Zresztą, na wiosnę rumbarbarum jest najsmaczniejsze i szkoda byłoby je pominąć.

Kto ma ogród albo sposobność korzystania z niego, niech nie ominie też okazji zrobienia nalewki na młodych, zielonych pędach czarnych porzeczek. Jest to nalewka znana a znakomita. Stosownie do gustu można mniej lub więcej cukru, by otrzymać smak cierpkawy, lub słodki. I to już naprawdę można zrobić tylko raz w roku, i to bardzo śpiesząc. Więc nie traćmy okazji!

——oOo——

WYCIECZKI MORSKIE TOURING KLUBU W KATOWICACH.

Staraniem wydziału turystycznego śląskiego towarzystwa wystaw i propagandy gospodarczej (Katowice, Stawowa 14) w dniu 5 sierpnia urządzona zostanie wycieczka po morzu Północnem okrętem „Polonji" i trwać będzie do dn. 18 sierpnia r. b.

Trasa podróży jest następująca: Gdynia, Kopenhaga, Oslo, Leith Godinburgh, Londyn Antwerpja, Brunsbenttel, Holtenau i Gdynia. Ceny biletów od 400 zł. wzwyż, zależnie od kabiny.

Podczas tej podróży paszporty i wizy zagraniczne są zbędne. W drodze powrotnej z Gdyni do miejsca zamieszkania uczestnicy wycieczki będą korzystać z 50 proc. zniżki kolejowej.

Ceny biletów okrętowych obejmują całkowite utrzymanie w czasie podróży morskiej i postoju okrętu w portach.

Nadzorca sądowy nad przedsiębiorstwem firmy Mordka Majloch Ernst w Będzinie, podaje do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Sosnowcu decyzją z dnia 29 kwietnia 1932 r. postanowił zarządzić otwarcie postępowania układowego pomienionej firmy z jej wierzycielami.

Stosownie do artykułu 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. 3 1928, poz. 20) Nadzorca Sądowy w porozumieniu z Sędzią Komisarzem wyznaczył terminy sprawdzenia wierzytelności: 13 czerwca oraz 20 czerwca 1932 r.

Sprawdzenie dokonywać się będzie w lokalu Związku Drobnych Kupców w Będzinie, przy ul. Małachowskiego 2, we wskazanych wyżej terminach od godziny 10-ej do 14-ej.

Na zasadzie art. 41 wyżej cytowanego rozporządzenia lista, sprawdzonych wierzycieli zostanie wyłożona w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu, dnia 21 czerwca 1932 r.

Stosownie do art. 42 wymienionego wyżej rozporządzenia osobom interesowanym przysługuje prawo w terminie siedmiodniowym od daty wyłożenia listy, czyli do dnia 28 czerwca 1932 r. włącznie, zaskarżyć postanowienie Nadzorcy Sądowego co do wciągnięcia wierzytelności na listę. Skargę należy złożyć Sędziemu Komisarzowi, który spór ostatecznie rozstrzygnie. Rozstrzygniecie Sędziego Komisarza nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy, a to zgodnie z art. 47 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r.

Nadzorca Sądowy: (—) D. GUTENSZTAJN.

Będzin, dnia 25 maja 1932 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA służąca od zaraz pracowita i czysta umiejąca prać i gotować. Wiadomość: Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23. Skowerska.

POTRZEBNY uczeń cukierniczy. obeznany z pracą cukierniczą. Wiadomość w administracji.

RUTYNOWANY urzędnik biurowy z większą kaucją gotówkową poszukuje posady ewentualnie administracje domów. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do „Expresu Zagłębia" pod „Kaucja".

PANIENKA z ukończoną szkołą handlową poszukuje jakiejkolwiek posady względnie praktyki biurowej. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia" pod B. S.

MANICURZYSTKA poszukuje posady miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia: Sosnowiec, Teatralna 1a, Inwert.

DAM 200 zł. lub pożycze 1000 zł. za wyrobienie mi posady woźnego lub dozorcy domowego. Wiadomość w administracji.

DAM 300 zł. za posadę woźnego. Wiadomość: „Expres". Dąbrowa.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Piłsudskiego 64 m. 7 II piętro.

Kupno i sprzedaż

KASA ogniotrwała tanio do sprzedania. Wiadomość: W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

DO sprzedania samochód dwu osobowy w dobrym stanie na chodzie. Wiadomość Czeladź, Milowicka 41.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

STRASZAK KAROLINA zgubiła książeczkę P. K. Ch. w Olkuszu Nr. 145517.

MUSIAŁ ANTONI zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

ZAWRZYKRAJ STEFAN zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Olkusko - Siewierską.

SKRADZIONO w podróży książkę wojskową Stefana Hessa, wydaną przez P. K. U. Częstochowa, książeczkę, ubezpieczeniową pracowników umysłowych Król. - Huty, oraz drobne pokwitowania z portfelem dokumenty te unieważnia się.

ZGUBIONO dwa weksle protestowane I na 200 zł., pł. 10. 4. 32 r., wystawiony przez S. Mliczarka z Kazimierza na zlecenie G. Perelsztajna, II na 50 zł., pł. 3. 3. 32 r., wystawiony przez P. Pojada z Kazimierza na zlecenie S. Mliczarka z Kazimierza, które się unieważnia. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Będzina, Modrzejowska 64. G. Perelsztajn. Za wynagrodzeniem.

PIEPRZOWSKI STEFAN zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

WOŹNIAK STANISŁAWA zgubiła książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

HUMOR.

DOŚWIADCZONA „GWIAZDKA".

Pani Halina, młoda mężatka, zadebiutowała na scenie opery, jako śpiewaczka. Debjut wypadł b. udatnie, przyczem nowa „gwiazda" nie wykazała żadnej tremy. Niezmiernie tem zdziwiony dyrektor, pyta po przedstawieniu debiutantkę, czy występowała już kiedyś na scenie.

— Jest to mój pierwszy występ sceniczny — odpowiada pani Halina — ale tremy nie miałam, gdyż mąż często mi urządza sceny.

Z POWODU POGRZEBU...

— Karol dzisiaj niestety nie może przyjść do was.
— Dlaczego?
— Jest na pogrzebie.
— Kto umarł?
— Karol.

POSŁUSZEŃSTWO.

— Wiesz, mój tatuś pracuje w biurze w magistracie. A twój co robi?
— Mój robi to, co mamusia każe.

WYBACZYŁ.

U pani radczyni ministerjalnej jest przyjęcie imieninowe. Przyszedł również i pewien panonik, któremu pani radczyni zażenowana usiłuje wytłumaczyć się ze swego zbyt swobodnego dekoltu. Kanonik pobłażliwie się uśmiecha i powiada:

— Niech pani dobrodziejka będzie spokojna, wcale mnie to nie razi. Musi pani bowiem wiedzieć, że byłem przez 5 lat misjonarzem w Afryce południowej.

ZDRAJCA DOMOWY.

— Czembyś chciał być, Karolku, jak dorośniesz?
— Tym lokatorem, który u nas mieszka.
— Dlaczego?
— Boby mnie mama zawsze głaskała i całowała.

W TEATRZE.

— Jaki pan niekonsekwentny, najpierw obrzucił pan aktora zgniłemi jajkami, a teraz pan go oklaskuje?
— Chcę, żeby się jeszcze raz pokazał mam jeszcze trzy jajka.

W SZKOLE.

Nauczyciel pyta ucznia, dlaczego Adam zerwał i ugryzł jabłko?

Uczeń: — Panie profesorze, bo w raju jeszcze Adam nie miał scyzoryka.

UNIEWAŻNIAM książeczkę ubezpieczeniową w Królewskiej - Hucie Genowefa Rybczyńska, Sosnowiec.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową i kartę powołania, wydano przez P. K. U. Pińczów, patent V-tej kategorji b., wydany przez Izbę Skarb. w Busku i kwit na 25 zł. podpisany przez Maciejewskiego Aleksandra, Bronisław Miszczyk, wieś i gm. Maleszowa.

UNIEWAŻNIAM zgubiony w Łazach weksel in blanko na zł. 100 z wystawienia Supernaka Walentego Skipirzepa Antoni.

JAN ZADROS zgubił dowód kolejowy Nr. 17969 wraz z dowodami osobistemi. Znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem do „Expresu Zagłębia".

ABRAM NUSEN LAJTNER zgubił kartę leczenia wydaną w Miejskim Ośrodka zdrowia w Będzinie.

ZAGUBIONO 2 weksle po 500 złotych i 1 na 200 zł. in blanko z wystawienia Marjanny Mitka, które unieważniam. Stanisław Cieślik, Dańdówka, Daniłowskiego 5.

DZIERŻEK JÓZEF zgubił książkę kasy chorych, którą unieważnia się.

ZGUBIONO kartę rowerową Nr. 2606, wydaną w Zawierciu, Borówka Czesław

ZAGINEŁA legitymacja konia, właściciel Władysław Orpych, Grodziec.

RÓŻNE

W ODPOWIEDZI Marji Knap z Kazimierza za nieprawdziwe opowiadanie do ludzi podaje do wiadomości nieprawdą jest, że Knapowa chciała mi pieniądze dobrowolnie oddawać ratami a prawdą jest, że na to dobrowolne oddawanie czekałam 3 lata, całe życie czekać nie mogę. Jadwiga Wieczorek, Kazimierz.

UNIEWAŻNIAM weksel na sumę 208 zł., wystawiony przez męża mego Bolesława Biskupa w stanie nietrzeźwym w restauracji dla Krzysztofika Romualda. Natalja Biskupowa, Grodziec.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłebia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24 Redaktor odp.: Józef Oskólski.